

Trzy morderstwa w Papui Zachodniej

1 września 2013



MORDERSTWO PIERWSZE

1 lipca 2013 roku grupa żołnierzy z indonezyjskiego oddziału (TNI) wkroczyła do papuaskiej wsi Popume położonej w regencji Lani Jaya. Popołudniowy rekonesans czterech indonezyjskich mundurowych miał związek z poszukiwaniem partyzantów z organizacji OPM walczących o niepodległość Papui Zachodniej drogą działań zbrojnych. Przepytyując kolejnych mieszkańców żołnierze zbliżyli się do domu w którym mieszkała 11-letnia Arlince Tabuni. Widząc przybycie uzbrojonych mężczyzn dziewczynka wystraszyła się i podjęła próbę ucieczki. W momencie oddalania się od indonezyjskich żołnierzy ci ostatni oddali strzały w kierunku Arlince, jak później tłumaczono, z powodu nadmiaru „frustracji i paniki”.

Świadkowie słysząc trzy strzały weszli do ogrodu Arlince Tabuni, ujrzeni ją już martwą, z ranami klatki piersiowej i szyi. Komisja ds. osób zaginionych i ofiar przemocy (KontraS) wezwała do przeprowadzenia transparentnego dochodzenia w sprawie śmierci dziewczyny. „Potępiamy przemoc trwającą nadal w Papui” – oznajmił w komunikacie prasowym Yati Andriani,

jeden z pracowników KontraS.

9 lipca 2013 roku odbyła się demonstracja w regencji Lani Jaya. Podczas niej okoliczni mieszkańcy wezwali do wydalenia wszystkich indonezyjskich żołnierzy z Lani Jaya, do pośredniczenia w tym procesie wezwano ONZ, głównym postulatem manifestacji było wszczęcie śledztwa w sprawie brutalnego morderstwa jedenastoletki.



MORDERSTWO DRUGIE

Indonezyjski policjant z mobilnych brygad policji (Brimob) zastrzelił nieuzbrojonego, chorego psychicznie członka ludu Lani, podczas gdy ten naigrywał się z przechodzącego obok, ciężko uzbrojonego patrolu policji. Do wydarzenia doszło w czwartek 8 sierpnia 2013 roku. Według świadków, którzy przekazali informacje dla „West Papua Media”, 18-letni Irwan Janengga, znany również jako Irwan Wenda, został zastrzelony z zimną krwią przez oficera Brimob z Ambon, znanego jako Brikpol Lua Lusman. Mężczyzna ten był członkiem pięcioosobowego patrolu.

Świadkowie występujący dla zachowania anonimowości pod inicjałami AW i BK, widzieli jak Irwan Janengga drażnił funkcjonariuszy rzucając w ich stronę słowa pozbawione sensu jak np. „samolot wylądował, tam są przechowywane towary” – co mogło nawiązywać do korupcji wśród indonezyjskich sił

bezpieczeństwa. Pięcioosobowy patrol zamiast zignorować zaczepki, uznał je za drwiny i by wystraszyć śmiałka oddał dwa strzały ostrzegawcze. Janengga nie zauważając powagi sytuacji kontynuował swoją nieskładną mowę. Świadkowie wydarzenia krzyczeli w kierunku policjantów by zignorowali osiemnastolatka, starali się im uzmysłować, że cierpi on na zaburzenia nerwowe.

Brikpol Lusman nie słuchając wyjaśnień otworzył ogień do Janenggi, raniąc go wielokrotnie w nogi, brzuch, głowę i lewą rękę. Młody członek ludu Lani zginął na miejscu. Bezpośrednio po tym wydarzeniu policjanci przystąpili do dwóch świadków próbujących wcześniej zapobiec rozlewowi krwi. Niczym nie sprowokowani funkcjonariusze bili ich i zaaresztowali. Przewiezieni do kwatery policji w Jayawijaya świadkowie zostali poddani przesłuchaniom, naciskano na nich w celu manipulacji zeznaniami.

Ciało zamordowanego Irwana Janenggi zawieziono do szpitala w Wamenie. Późnym popołudniem ciało młodego mężczyzny odebrali członkowie jego rodziny, którzy zabrali je do domu aby odprawić ceremonię żałobną. Tiko Kogoya, ciotka ofiary poinformowała o oburzeniu całej rodziny: „Nasz chłopiec miał zaburzenia nerwowe w mózgu. Dlaczego policja strzelała?” – zapytała, wyrażając nadzieję, że sprawcy staną przed sądem i zostaną właściwie ukarani. Wydarzenie potępił także Wanimbo Ogram, działacz Narodowego Komitetu Papui Zachodniej (KNBP) w Wamenie. Strzały oddano z naruszeniem praw człowieka, policja zabiła młodego człowieka, chorego psychicznie, który nie miał świadomości wagi wypowiedzianych przez siebie słów. „Zdecydowanie potępiamy sprawców strzelaniny, jesteśmy oburzeni sposobem ukazania sprawy w mediach lokalnych i krajowych... bez przesłuchania świadków i rodziny ofiary.. oszukańcze wiadomości nie pasują do okoliczności wypadku” – powiedział Ogram w komentarzu dla West Papua Media.



MORDERSTWO TRZECIE

13 sierpnia 2013 roku, Andreas Joani wyszedł o godzinie 9:30 ze swojego domu w Mimice. 37-letni mężczyzna bez słowa ostrzeżenia został zaatakowany przez sześciu indonezyjskich policjantów, którzy goniąc go oddali w jego kierunku kilka strzałów z ostrej amunicji. Trafiony kilkakrotnie w klatkę piersiową Joani zginął na miejscu.

Do wydarzenia doszło niespełna tydzień po zamordowaniu 18-letniego Irwana Janenggi.

Zabójstwa mieszkańców Papui Zachodniej podczas demonstracji i patroli z rąk indonezyjskich sił bezpieczeństwa są powtarzalną praktyką. Żołnierze i policjanci pozostają najczęściej bezkarni, a gdy sporadycznie stają przed wymiarem sprawiedliwości otrzymują niepoważnie niskie kary.

Opracowanie: Damian Żuchowski

Na podstawie: pacific.scoop.co.nz, westpapuamedia.info, freewestpapua.org,

knpbnews.com, netarumtelebe.wordpress.com

Dla „Wolnych Mediów”